



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# **Zapis stenograficzny** **(1951)**

Wspólne posiedzenie  
Komisji Gospodarki Narodowej (285.)  
oraz Komisji Spraw  
Unii Europejskiej (130.)  
w dniu 11 stycznia 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja rządu na temat „Rynek wewnętrzny – nowe sposoby na ożywienie wzrostu gospodarczego po kryzysie” jako priorytet polskiej prezydencji w drugiej połowie 2011 r.

*(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 32)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jan Wyrowiński)*

**Przewodniczący Jan Wyrowiński:**

Witam pana ministra z osobami towarzyszącymi, witam wszystkich państwa, członków Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz członków komisji...

*(Głos z sali: Panie Senatorze, kolega...)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Rąbnij go!)*

Proponujemy radykalne środki przymusu fizycznego, aby uspokoić to...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Rąbnij go...

*(Wesołość na sali)*

Otwieram wspólne posiedzenie dwóch komisji, wielokrotnie przekładane z różnych powodów, na temat „Rynek wewnętrzny – nowe sposoby na ożywienie wzrostu gospodarczego po kryzysie”.

Witam również pana przewodniczącego Koguta.

*(Senator Stanisław Kogut: Ja zawsze...)*

Państwo Senatorowie, jak państwo wiecie, na zlecenie szefa Komisji Europejskiej, pana Manuela Barroso, otrzymaliście stosowne dokumenty. Profesor Monti napisał raport na temat jednolitego rynku unijnego. Jego konsekwencją jest komunikat, który Komisja Europejska skierowała do wszystkich instytucji europejskich, również do nas, do naszej komisji. Rząd ustosunkował się do tego komunikatu, pan minister Kościelec przedstawi nam dzisiaj stanowisko rządu w tej kwestii, która jest przedmiotem naszego dzisiejszego posiedzenia.

Okazuje się, że jednolity rynek europejski, to jest, Szanowni Panowie Senatorowie, pięćset milionów konsumentów, czyli pół miliarda. To jest dwadzieścia pięć milionów firm, które funkcjonują, to jest sto siedemdziesiąt pięć milionów miejsc pracy, które te firmy tworzą. To jest największy, najpotężniejszy, biorąc pod uwagę wytwarzane na nim PKB, rynek na świecie. Stany Zjednoczone są w tyle, nie wiem, chyba o...

*(Głos z sali: O połowę.)*

O połowę, tak?

Ujednolicanie tego rynku jest sposobem na w miarę bezpieczne wyjście z kryzysu – tak przynajmniej uważa autor tego raportu, i, jak sądzę, większość fachowców.

Panie Ministrze, ma pan głos. Bardzo proszę.

---

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki**

**Marcin Korolec:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Bardzo dziękuję za zaproszenie na to spotkanie, bo, jak się wydaje, jest tu mowa o jednym z niezwykle ważnych politycznych priorytetów polskiej prezydencji.

Chciałbym się skoncentrować na dwóch obszarach. Po pierwsze, jak słusznie pan przewodniczący powiedział, na zamówienie pana przewodniczącego Barrosoy przygotowany został raport profesora Montiego, eminentnego uczestnika procesu integracji, byłego podwójnego komisarza: komisarza do spraw rynku wewnętrznego i komisarza do spraw konkurencji, orędownika jednolitego rynku, autora wielu decyzji integracyjnych, bardzo konsekwentnego w walce o zasady jednolitego rynku. W czasie, kiedy był on komisarzem do spraw konkurencji, nie wahał się podejmować bardzo trudnych decyzji, takich jak na przykład kara dla Microsoftu – największa kara w historii nałożona na prywatną firmę za działania monopolistyczne. Dlatego też pan przewodniczący Barroso poprosił profesora Montiego o głos w dyskusji, teraz, w czasach otwarcia nowego składu Komisji Europejskiej, w czasach trudnych gospodarczo, o pewną refleksję na temat przyszłości jednolitego rynku. Wydaje się, że głos w dyskusji pana profesora Montiego jest aktualnie niezwykle ważny, dlatego że potrzebujemy nowego momentu, nowej emocji, jeśli chodzi o proces integracji. Ten głos jest bardzo istotny.

Sam raport zawiera wiele rekomendacji, nazwanych kluczowymi zaleceniami – jest ich siedemdziesiąt pięć. Mają one charakter bardziej lub mniej szczegółowy i obejmują zakres kompetencji nie tylko ministerstwa gospodarki, ale i ministerstwa pracy, ministerstwa finansów, jest to całe spektrum kompetencji.

Chcę powiedzieć, że obecnie nie jest to jedyny taki głos w dyskusji na temat przyszłości jednolitego rynku, takich głosów pojawia się bardzo dużo. I wydaje się, że w odpowiedzi na światowy kryzys gospodarczy Unia Europejska powinna tak procedować, aby zacieśnić proces integracyjny i dokonywać coraz większej integracji gospodarczej, dlatego że jesteśmy największym, najbogatszym rynkiem, ale jesteśmy też stosunkowo słabo zorganizowani i zintegrowani, jeśli chodzi o relacje z największymi partnerami, takimi jak Stany Zjednoczone, a w szczególności z dużymi graczami, jakimi są wielkie państwa azjatyckie, takie jak Chiny, Indie. Tak więc dalszy proces integracji wydaje się konieczny.

W odpowiedzi na raport pana profesora Montiego Komisja Europejska, w szczególności pan komisarz Barroso, przedstawiła komunikat o tytule: „W kierunku Aktu o jednolitym rynku. W stronę społecznej gospodarki rynkowej o wysokiej konkurencyjności”. Wydaje mi się, że w tym komunikacie komisarz Barnier stwierdził jedną niesłychanie ważną rzecz, a mianowicie, że jednolitego rynku nie można uznać za coś, co jest osiągnięte, co jest już zakończone, i to jest jeden z powodów, dla których jednolity rynek jest jednym z priorytetów politycznych polskiej prezydencji. Dlatego że w dobie trudności gospodarczych, w dobie kryzysu gospodarczego mogą pojawiać się i czasami się pojawiają pewne głosy protekcyjnistyczne, głosy, które mają na celu fragmentaryzację tego rynku, a wydaje się, że ruch polityczny powinien być dokładnie przeciwny. I to jest jeden z punktów, które chciałem dzisiaj poruszyć.

Drugi punkt, który chciałbym dzisiaj poruszyć, jest taki, że dochodzimy do pewnej granicy, jak daleko powinna postępować integracja gospodarcza. Jedna z takich symptomatycznych dyskusji, które miały miejsce, w szczególności na jesieni zeszłego

roku, dotyczyła patentu europejskiego, jednego z elementów, o których mówi zarówno pan profesor Monti, jak również komisarz Barnier w swoim komunikacie. W przypadku tego patentu doszliśmy do zasadniczego problemu: jak stworzyć rozwiązanie, które jest tanie dla wszystkich uczestników rynku, a jednocześnie nie jest dyskryminujące w stosunku do innych partnerów? Myślę, że pytania zasadniczo o głębokość procesu integracji, o to, czy jesteśmy gotowi do rezygnacji z naszych niezwykle istotnych, również emocjonalnie, elementów, takich jak na przykład kwestia języka w przypadku patentu europejskiego, czy jesteśmy gotowi do dalszej integracji, są bardzo ważne.

Wydaje mi się, że w czasach kryzysu gospodarczego elementy, które powinny być dyskutowane, to również to – i będziemy to pytanie zadawać także naszym partnerom w administracjach innych państw członkowskich – czy nie powinniśmy myśleć o tym, żeby z rynku wewnętrznego stworzyć pewien atut i materiał eksportowy w tym sensie, że są rozwiązania, które gwarantują swobodny przepływ osób, towarów, usług, kapitału, i to jest element, który funkcjonuje w ramach dwudziestu siedmiu państw. Gdybyśmy umieli z naszymi osiągnięciami pójść dalej, w kierunku na przykład państw śródziemnomorskich czy państw Partnerstwa Wschodniego, i proponować rozszerzenie ustawodawstwa dotyczącego jednolitego rynku – jednocześnie bez proponowania procesu rozszerzenia Unii Europejskiej, albo w każdym razie jej nieautomatycznego rozszerzenia, bo nie jesteśmy gotowi na to, żeby wszystkich zapraszać do tego procesu w sposób czy polityczny, czy obecnie w szczególności emocjonalny – gdybyśmy umieli tego typu dialog proponować naszym partnerom, to moglibyśmy osiągnąć zupełnie nową wartość, taką, żeby z Unii Europejskiej tworzyć – w większym stopniu niż dotychczas – centrum grawitacji gospodarczej i zagospodarowywania obszarów, które są nam bliskie poprzez sąsiedztwo, ale które też powinny kierować się w naszą stronę, a nie wpisywać się w taką logikę geografii, że jest produkująca Azja i są konsumujące ośrodki w Unii Europejskiej czy Stanach Zjednoczonych, i pogłębiać geografię, z którą mamy obecnie do czynienia.

Myślę, że elementy dotyczące dyskusji nad jednolitym rynkiem muszą i będą się również przekładać na obszary, w których kwestie tego rynku są dopiero kształtowane. Chciałbym zahaczyć o priorytet, który był również wcześniej prezentowany przez moją koleżankę, panią Strzelec-Łobodzińską, czyli kwestie energetyczne. W moim przekonaniu warunkiem stworzenia pełnego, jednolitego rynku w Unii Europejskiej jest podjęcie wyzwania, jakim jest stworzenie zewnętrznej polityki energetycznej i dyskusja z naszymi głównymi partnerami, jeśli chodzi o obszar energii, w sposób uporządkowany i taki, który wychodzi z założeń jednolitego rynku. Ale ta integracja powinna również następować dalej, jeśli chodzi o przemysły sieciowe, na przykład telekomunikację. Nie wiem, dlaczego połączenie telefoniczne między Warszawą a Łodzią z zasady jest tańsze niż między Szczecinem a Berlinem, a odległości są dosyć podobne, i dlaczego kwestie roamingu są tak wykorzystywane przez operatorów ekonomicznych na niekorzyść konsumentów. Tak więc pytań o to, czy rzeczywiście chcemy stworzyć jednolity obszar gospodarczy, obszar bez barier, jest obecnie bardzo wiele.

Może zatrzymałbym się w tym miejscu i spróbował odpowiedzieć na pytania ze strony panów posłów.

**Przewodniczący Jan Wyrowiński:**

Senatorów, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec: Przepraszam, przepraszam.*)

Senat.

Witam panów eurodeputowanych, pana Janusza Wojciechowskiego... Mignął mi pan...

(*Głos z sali: Jest, jest.*)

A, przepraszam.

Bardzo serdecznie witam pana posła Ryszarda Czarneckiego.

Każdy z panów senatorów dwa tygodnie temu otrzymał taką książeczkę. Po raz pierwszy chyba zdarzyło się, że Unia Europejska odezwała się do nas po polsku w sprawie, która, sądząc po pewnej determinacji, jest również chyba bardzo ważna dla władz unijnych. Ta determinacja jest bardzo duża, jak sądzę. Jak państwo wiecie, pan minister o tym nie wspomniał, ale ten komunikat jest aktualnie przedmiotem konsultacji, które potrwać bodajże do końca lutego. Potem podejmowane będą inicjatywy legislacyjne. Należy spodziewać się, że w czasie naszej prezydencji będzie miało miejsce co najmniej kilka inicjatyw wynikających z działań zmierzających do ujednoczenia rynku, i to nasze komisje będą się nimi zajmować z tytułu prezydencji, ale nie tylko. W komunikacie, wśród tego, co zaproponował pan profesor Monti, znajduje się pięćdziesiąt konkretnych propozycji zmian legislacyjnych w całym obszarze spraw związanych z rynkiem. Część z tych propozycji jest omówiona w tej książeczce. Radzę panom senatorom przeczytać ją do poduszki, naprawdę jest to inspirująca lektura podana w przystępny sposób.

Moim zdaniem w tym przedsięwzięciu najważniejsza jest próba podjęcia czy podjęcie działań, które mają uświadomić nie nam, senatorom, nie posłom, nie ministrom, nie urzędnikom, tylko obywatelom, jakie mają oni korzyści z jednolitego rynku. Przytoczone są dwie kwestie: po pierwsze, na skutek działań związanych z jednolitym rynkiem ceny na rozmowy telefoniczne aparatami komórkowymi spadły o 70%, a ceny na bilety lotnicze – o 40%. To wszystko są efekty działań mechanizmów jednolitego rynku europejskiego. Jak powiedział pan minister... Może mało energicznie, Panie Ministrze, to jest tak ważny temat, i tak, moim zdaniem, inspirujący, tak frapujący, i jednocześnie tak dotyczący de facto każdego obywatela, że warto wykrzesać bardzo dużo pozytywnej energii do tego rodzaju działań. Dobrze, że nasza prezydencja również będzie się tą problematyką zajmowała, bo Polsce powinno szczególnie na tym założyć. Problem przepływu usług, wszystko, co wiąże się z naszym słynnym, przystojnym, acz niedostępnym na rynku, francuskim hydraulikiem, to są dla nas sprawy niezwykle istotne i ważne, i warto... Ja w każdym razie obiecuję, że nasza komisja tą problematyką, w ostatnim roku tej kadencji, będzie się bardzo mocno zajmować. Sądzę również, że warto, jak zrobił to pan, Panie Ministrze, w wywiadzie, którego udzielił pan takiemu opasłemu miesięcznikowi – nie pamiętam, jak on się nazywa, bodajże „Integracja europejska”, był to wywiad miesiąca, już na pewno pan o nim zapomniał – wylistować wszystko, co dla nas jest szczególnie ważne.

Na koniec, Szanowni Panowie Senatorowie, powiem, że dużym nakładem sił zorganizowano w Senacie konferencję na temat parlamentarnego wymiaru prezydencji. Niestety senatorowie nie dopisali, dopisali zaś eurodeputowani. Na przykład w obradach segmentu gospodarczego, który miałem przyjemność prowadzić, uczestniczyli pani poseł Handzlik i pan poseł Szymański. Była to naprawdę znakomita dyskusja na temat problemów, o których dzisiaj mówimy. Pani poseł Handzlik o tym mówiła, pan

poseł Szymański mówił o tym, co podkreślił pan minister, czyli również o kwestii jednolitego rynku energetycznego, która w ten sposób wymusi nasze działania zewnętrzne. Jeżeli będziemy bardziej jednolici pod tym względem w środku, to będziemy musieli również działać w jednolity sposób na zewnątrz. Pan poseł Szymański bardzo celnie wtedy podkreślił aspekty tych działań.

Tak więc warto sprecyzować naszą listę oczekiwań i potrzeb z tym związanych, i również eksponować ją w przestrzeni medialnej. Tyle mojego exposé.

Bardzo proszę, teraz panowie posłowie i senatorowie, Panie Ministrze, a potem prosiłbym pana o odniesienie się do ich pytań i wypowiedzi.

Pan poseł Wojciechowski, potem pan przewodniczący Rachoń.

Bardzo proszę, Panie Pośle.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego  
Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo. Przepraszam, że nadużywam prawa gościa, bo zgłosiłem się jako pierwszy.

Panie Ministrze, mam tylko króciutkie pytanie, może zarazem refleksję. Na jednolitym rynku europejskim dzieją się jednak niedobre rzeczy, zwłaszcza jeśli chodzi o produkty rolne, o nierówną konkurencję między Unią a krajami trzecimi, resztą świata. Ta kwestia była już wielokrotnie podnoszona, zresztą w paru dokumentach Parlamentu Europejskiego przewinięło się takie stanowisko, że nie może być tak, iż nasi europejscy producenci mają stawiane różne wymagania, wysokie standardy w zakresie jakości, kwalifikacji, na przykład dobrostanu zwierząt – choć ja to zawsze popieram – podczas gdy powstaje taki problem, że te standardy wymagane są w Unii, kosztują, a konkurencja światowa nie musi ich spełniać. Podam bardzo klasyczny przykład, chodzi o zaostrome przepisy o chowie klatkowym kur niosek, które powodują, że w Europie muszą być ponoszone duże koszty, co zapewne zniechęci wielu producentów, a na to miejsce wejdą importowane jaja z krajów, którym żadnych wymagań tego typu się nie stawia. W efekcie nie będzie lepiej ani ludziom, ani kurom. Ta dysproporcja to jest poważny problem. I czy to nie jest... Ujmę to w formie pytania: czy Polska nie powinna z tego zrobić jednego ze swoich głównych zadań w ramach prezydencji? Jestem przekonany, że spotkałoby się to z dużym poparciem, dlatego że ten problem jest coraz boleśniej odczuwalny. Podwyższamy standardy, a nie potrafimy ich egzekwować, albo nawet w ogóle nie chcemy wymagać ich od innych. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Tak samo jest przecież w energetyce, prawda? Chodzi o kwestię naszych wysiłków na rzecz ochrony środowiska, które kosztują, podczas gdy inni takich wysiłków nie ponoszą.

Pan przewodniczący Rachoń, potem pan minister, a potem dalsza runda pytań.

**Senator Janusz Rachoń:**

Panie Ministrze, w moim pojęciu z punktu widzenia innowacyjnej gospodarki europejski patent jest absolutnie sprawą priorytetową. Myślę, że kwestia języka nie

powinna tu odgrywać istotnej roli, tym bardziej że jeżeli spojrzymy na publikacje z obszaru nauk przyrodniczych czy technicznych – science, to międzynarodowym językiem jest język angielski. W związku z tym nie widzę tutaj poważnego problemu, jednak jest to absolutnie, jeśli mówimy o zintegrowanym rynku, sprawa priorytetowa.

Teraz druga kwestia, pytanie, a właściwie prośba do pana ministra. W tych materiałach jest takie zdanie: Komisja Europejska „zapropozowała rozpoczęcie dyskusji na temat wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania osób prawnych już w roku 2011.” Rozumiem, że w roku 2011 będzie rozpoczęcie tej dyskusji, a nie osiągnięcie celu, ale gdyby był pan łaskaw rozwinąć ten temat...

### **Przewodniczący Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Kończymy tę rundę pytań.

Panie Ministrze, bardzo proszę, potem ewentualnie następne pytania.

*(Głos z sali: Można?)*

Momencik.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki**

#### **Marcin Korolec:**

W swoim pierwszym wystąpieniu nie wspomniałem o niezwykle ważnym punkcie naszej prezydencji, jakim będzie Forum Rynku Wewnętrznego. To wydarzenie odbędzie de facto w ogóle po raz pierwszy. Pilotażowe spotkanie Forum Rynku Wewnętrznego miało miejsce w Brukseli na przełomie listopada i października, ale de facto pierwszym spotkaniem będzie forum organizowane w Krakowie, w październiku tego roku. Zajmują się tym połączone siły trzech instytucji: inicjatywa wyszła z Parlamentu Europejskiego, motorem działań jest nasza polska pani poseł Róża Thun, do tej inicjatywy przyłączyła się również Komisja Europejska, pan komisarz Barnier zapowiedział swoją obecność i współpracuje w szczególności z nami i z panią Różą, jeśli chodzi o przygotowanie tego wydarzenia. Myślę, że to będzie niezwykle istotny element, punkt polityczny naszej prezydencji.

Odpowiem teraz na pytania szczegółowe. Wydaje mi się, że pytanie pana posła Wojciechowskiego jest niezwykle zasadne, bo tego typu sytuacje czy mechanizm, o którym pan poseł mówi, akurat punktowo wskazując kwestie dobrostanu zwierząt, na przykład akurat kur niosek i ceny jajek, replikują się w wielu obszarach. Pan przewodniczący mówił o energetyce i kwestiach ochrony środowiska, jest też kwestia legislacji chemicznej REACH, jest bardzo dużo podobnych mechanizmów. W Unii Europejskiej próbujemy stworzyć świat idealny i tworzymy znakomite, najbardziej modelowe regulacje, a nasi główni partnerzy gospodarczy nie mają optyki współpracy tylko optykę ekspansji. Po prostu nie powielają naszych wysokich standardów, tylko grają na różnicy konkurencyjnej wynikającej z różnicy standardów i w ten sposób, wykorzystując właśnie tę różnicę, osiągają nieuprawnione zyski. Ten element zewnętrznego aspektu jednolitego rynku, niededykowany akurat partykularnie kwestii rolnej, będzie ważnym punktem w czasie nieformalnego spotkania ministrów, które będzie otwierało polską prezydencję, jeśli chodzi o sprawy konkurencyjności. Bo wydaje się, że rzeczywiście jest taki typ zachowania, który się replikuje, a w szczególności w czasie kryzysu trzeba



szukać rozwiązań tworzących dobrą regulację, niestawiającą nadmiernie na konkurencję zewnętrzną, zresztą nieuprawnioną, konkurencję, która wynika właśnie z podwójnych standardów.

Jeśli chodzi o kwestie opodatkowania, to są one w kompetencji ministra finansów. Z mojej wiedzy i z mojej dyskusji z kolegami z Ministerstwa Finansów wynika tyle, że co do zasady nie ma problemu, jeśli chodzi o dyskusje na temat skonsolidowania bazy podatkowej, czyli żeby opodatkować podobne rzeczy w podobnym systemie. Różnicuje nas to, że koledzy z Ministerstwa Finansów prezentują takie stanowisko, że nie powinniśmy – i wydaje mi się to absolutnie zasadne – konsolidować stawek podatkowych, czyli mówić, że wszystko ma być opodatkowywane podobnie co do wysokości. Jednak konsolidowanie bazy będzie o tyle zasadne, że właśnie łatwiej będzie znajdować różnice konkurencyjne pomiędzy państwami członkowskimi...

*(Senator Janusz Rachoń: ...skonsolidowanie bazy.)*

Bazy? Rozumiem, że będziemy podatkować podobne rzeczy.

*(Senator Janusz Rachoń: Czy to dotyczy tylko osób prawnych?)*

Proponowałbym, żeby szczegółowe pytanie zadać kolegom z Ministerstwa Finansów. Ja zrozumiałem to tak, że wprowadzamy obciążenia podatkowe na podobne rzeczy we wszystkich dwudziestu siedmiu państwach, że nie będzie tak, iż w jednym państwie coś nie jest opodatkowane, a w drugim jest. Ale w jaki sposób oni wprowadzają to różnicowanie, to proponowałbym już tę sprawę omówić z nimi...

### **Przewodniczący Jan Wyrowiński:**

Przegadamy to.

Pan poseł Czarnecki, pan senator Iwan, pan senator Jurcewicz.

### **Poseł do Parlamentu Europejskiego**

#### **Ryszard Czarnecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Nie będę tak przewrotny, jak mój szacowny przyjaciel z europarlamentu, pan poseł Wojciechowski, który sugeruje kolejny priorytet dla rządu, bo równo tydzień temu tylko na posiedzeniu senackiej Komisji Spraw Unii Europejskiej usłyszeliśmy od wiceministra spraw zagranicznych, pana Borkowskiego, że oficjalnie Polska na razie nie ma żadnych priorytetów. Dzień wcześniej szef Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu na konferencji prasowej powiedział, że są trzy, a na stronie internetowej rządu jest informacja, że jest sześć priorytetów, plus siódmy, zgłoszony ustnie przez ministra Sikorskiego w Ankarze. Tak więc nie będę robił rządowi kłopotu, ten galimatias i tak jest bardzo duży.

Mam bardzo konkretne pytanie do pana ministra, którego fachowość osobiście wysoko cenię. Czy nie wydaje się panu, że skoro w sytuacji kryzysu, gdy największe państwa Unii Europejskiej, zwłaszcza płatnicy netto, playmakerzy, rozgrywający w Unii, wyraźnie ulegają pokusie pewnej renacjonalizacji, zarówno budżetu Unii Europejskiej, jak i polityk unijnych, to w perspektywie najbliższych kilku lat zagrozi to w praktyce regułem jednolitego rynku? Czy na ten rynek nie będzie również przetransformowana pokusa renacjonalizacji i też naturalna, wymuszana niejako przez kolejne wybory w poszczególnych krajach członkowskich Unii, pokusa obrony własnego ryn-

ku i własnych interesów narodowych? Bo to, akurat z punktu widzenia Polski, jest i byłoby dość niebezpieczne. Dziękuję.

**Przewodniczący Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Pan senator Iwan, bardzo proszę.

**Senator Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Niewątpliwie istnieje taka specyfika wprowadzania polityki dotyczącej rynku wewnętrznego, która powinna ona poprawiać – i ten dokument idzie w tym kierunku – zdolności konkurencyjne, zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz, między krajami. Pewne elementy zostały już podkreślone, ale chcę jeszcze zwrócić uwagę na to, że, właśnie nawiązując do tego, co mówił pan poseł Czarnecki, to nie może odbywać się kosztem poszczególnych państw. Na przykład w polityce podatkowej wprowadzanie podatków, które uderzają nierównomiernie w poszczególne państwa... Już nie mówię o typowym fiskalizmie i pomysłach Francji, które kiedyś miały miejsce, żeby ujednoczyć stawki, bo tu zgadzam się z panem ministrem, że absolutnie nie możemy sobie na coś takiego pozwolić. Na przykład wiadomo, że tak zwany podatek od emisji CO<sub>2</sub> uderzy w kilka nowych krajów, w tym między innymi w największym stopniu uderzy w Polskę. Myślę, że w tym opracowaniu rząd podkreśla swoje negatywne stanowisko w tej kwestii, ale chciałbym go umocnić w tym, żeby w tej determinacji starał się działać bardzo dynamicznie w tym obszarze, aby rzeczywiście nasza gospodarka, która się rozwija – bo próbujemy gonić Europę – miała szansę ją dogonić.

W tym kontekście jest również mowa o tak zwanym śladzie węglowym. Chciałbym, żeby pan minister też może dodał jeszcze dwa zdania na ten temat, ale chodzi o to, żeby oprócz informacji o energoefektywności, znajdującej się na produktach w postaci liter A, B, C, D itd., klas, które są w różnych kolorach, była również informacja dotycząca – tak ja rozumiem ten temat – zaangażowania technik i technologii związanych z wytworzeniem tego produktu i jego okresem życia i utylizacją. To jest o tyle istotne, że na przykład jest pewien paradoks związany ze świetlówkami. Żarówki zostały wycofane w Unii Europejskiej na rzecz świetlówek, przynajmniej te o największej mocy, po czym gdzieś w publikacjach znalazłem informację, że wytworzenie takiej świetlówki i jej utylizacja po zużyciu powodują stukrotnie większe konsekwencje dla emisji CO<sub>2</sub> niż wyprodukowanie zwykłej żarówki. W związku z powyższym, summa summarum w bilansie czasowym, czy używanie świetlówek na pewno wpływa na zmniejszenie emisji, czy też nie? Rozumiem, że tego rodzaju informacja jest potrzebna.

Teraz trzecia sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, nie wiem, czy to też wiąże się z uznawaniem identyfikacji elektronicznej. Dla mnie posługiwanie się kartą płatniczą, bankową jest jakąś identyfikacją elektroniczną mojej osoby i mojego konta. Kilkakrotnie, kiedy byłem w Niemczech, spotkałem się, na przykład w hipermarketach, z odmową. Dla mnie, obywatela Unii Europejskiej, jest ubliżające to, że mi odmawiano... Podawałem kilka kart, z różnych banków polskich, żadnej nie przyjmowano, bo

były to karty polskie. Czytałem również o tym, że w bardzo renomowanych, zachodnich sklepach internetowych, polskie karty płatnicze również nie są honorowane.

Zawsze jest tak, że jest pewna idea, która na pewnym stopniu ogólności jest może nawet dobrze zapisana, dobrze widziana i można byłoby ją pochwalić, ale jak się wchodzi w szczegóły, to takich problemów jest całe mnóstwo. Myślę, że są to konkretne rzeczy, które dotyczą obywateli i właśnie konsolidacji rynku wewnętrznego, dlatego przedstawiam to, może mniej w formie pytania, a bardziej w formie problemów, które dostrzegam w związku ze skądinąd słuszną ideą konsolidacji rynku wewnętrznego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jurcewicz.

Czy ktoś z panów senatorów chciałby jeszcze zadać pytania, zabrać głos? Nie. Zatem zaraz zamknę dyskusję i etap zadawania pytań.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, chciałbym zwrócić uwagę na kilka elementów.

Pierwszy to ochrona konsumenta. Wydaje się, że obecnie, jeżeli rynek wewnętrznej usługi ma być w miarę jednolity, to pobudzenie i przedsiębiorców, i konsumentów w sensie odpowiedzialności za ten rynek, jest istotne z tego punktu widzenia, na przykład w przypadku handlu transgranicznego itd. Akurat jestem z województwa, w którym jest to dosyć istotny element. Zmierzam do tego... Na spotkaniu parlamentów narodowych byłem świadkiem, jak niektóre państwa w Unii Europejskiej bardzo mocno zmierzają do pełnej harmonizacji. Obecnie wydaje się, że stanowisko rządu – a mówiono wtedy o harmonizacji mieszanej – jest bardzo istotne i wspominam o tym, ponieważ widziałem ogromną determinację. A przecież historyczne akty prawne, dotyczące rynku wewnętrznego i usług w różnych państwach, są różne, i myślę, że trzeba mocno na to zwrócić uwagę. Podam pewien przykład w kwestii mobilności zawodowej, żeby zobrazować moją myśl. Otóż niedawno Komisja Gospodarki Narodowej negatywnie wypowiedziała się na temat mobilności czy pracy tymczasowej osób z państw trzecich. Przepisy nakładające na przedsiębiorców wymagania, jakie powinny być spełnione, są tak dalece skomplikowane, iż ta negatywna opinia została wyrażona także w kwestii pomocniczości.

Ostatni element, żeby nie przedłużać. Ważna jest kwestia, na ile jesteśmy zeterminowani, aby podczas prezydencji, którą lada moment obejmujemy, w kwestiach na przykład handlu wewnętrznego i usług, przekonać partnerów z Unii Europejskiej, aby działania legislacyjne, które są w tym materiale, były na tyle czytelne, jednolite i dostępne dla obywateli państw Unii Europejskiej, aby popyt wewnętrzny był faktycznie pobudzony. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę odpowiedzieć w miarę sił, możliwości.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki**

**Marcin Korolec:**

Dziękuję bardzo.

Wydaje mi się, że pan poseł Czarnecki zadał niezwykle istotne i bardzo aktualne pytanie o kwestie niebezpieczeństwa renacjonalizacji polityk unijnych, ale to jest pytanie, które... Gdyby ten proces się zaczął, bo na razie są to na szczęście jedynie pokusy, to prowadziłby prawdopodobnie do końca Unii Europejskiej, bo mielibyśmy do czynienia z pewną licytacją na koniec praktyk protekcyjnych, i obecnie trwa tego typu dyskusja pomiędzy politykami czy to krajowymi, czy europejskimi. Wydaje mi się, że niezwykle istotnym głosem była wypowiedź pana Felipe Gonzáleza, załączona w ostatnim weekendowym wydaniu „International Herald Tribune”, w którym Felipe González, czyli premier Hiszpanii, pisze, że jako Unia Europejska jesteśmy organizmem, który nie jest dość zintegrowany na poziomie koordynacji gospodarczej, a w szczególności koordynacji sfery finansów publicznych, i że bez dalszej integracji będzie wzrastało ryzyko realizacji niebezpieczeństw, o których mówi pan poseł Czarnecki, czyli renacjonalizacji i odejścia od idei wspólnotowej.

Marzę o tym, chciałbym, żeby Polska znalazła w grupie państw płatników netto i to stosunkowo szybko, bo wydaje mi się, że to, po pierwsze, świadczyłoby o pewnym wzroście naszej zamożności jako państwa, ale myślę, że po drugie, przyczyniłoby się do optyki, która być może bardziej wiązałaby się z proaktywnym podejściem do kwestii integracji, a nie podejściem biernym w sensie korzystania z instrumentów wspólnotowych.

Mam nadzieję, że będziemy mieli na tyle dużo odwagi politycznej, żeby wykorzystać moment kryzysu w taki sposób, żeby doprowadzić do większej integracji. To będzie wymagało oczywiście pewnej odwagi i wizji. Tego być może obecnie trochę brakuje, bo nie mamy projektów na miarę Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, projektów Schumana i Adenauera. Problem polega na tym, że Unia Europejska, czy wcześniej Wspólnota Europejska, była tworzona w sytuacji permanentnego wzrostu. Czas kryzysu jest szczególnym doświadczeniem, bo w procesie integracji następuje on po raz pierwszy w tak głębokim punkcie, i to jest zasadnicza próba: czy będziemy umieli wspólnie przejść przez ten trudniejszy czas, czy jednak ten proces był zbyt płytki i nie przetrwamy tego razem. Ale taki scenariusz wydawałby mi się katastrofalny nie tylko dla wspólnoty, ale i dla poszczególnych jej członków w szczególności, a dla państw będących na dorobku dodatkowo.

Jest element, który, wydaje mi się, jest na tyle ważny, żeby o nim powiedzieć, jeśli chodzi o być może trochę bardziej szczegółową materię, którą będziemy proponować. Jest to kwestia trochę nowego podejścia do tak zwanego procesu *better regulation*, lepszego stanowienia prawa. Kiedy zostało to przedstawione kilka lat temu, w szczególności przez pana komisarza Verheugena, który odpowiadał za tę sprawę, to wydawało się to na tamten czas niezwykle rewolucyjnym procesem czy obszarem dyskusji. Chodzi mianowicie o redukcję obciążeń administracyjnych. Wydaje się, że optyka procesu lepszego stanowienia prawa, szczególnie w czasie kryzysu, powinna zostać zmieniona z pasywnej na bardziej dynamiczną. Mam na myśli w szczególności rozwinięcie obszaru, który nazywa się *impact assessment*, czyli ocena wpływu projektu regulacji czy regulacji na gospodarkę przed podjęciem decyzji. Oczywiście instytucje obecnie przygotowują takie oceny wpływu, *impact assessments*. Tyle tylko, że te oceny

są przygotowywane w sposób niedoskonały, to znaczy, że zawierają one uśrednione wartości dla całej Unii Europejskiej, a nie mają rozbicia, jakie powinny mieć, na poszczególne państwa członkowskie, z informacją, ile miejsc pracy ta regulacja stworzy w Polsce, ile miejsc pracy zamknie w Polsce, na Malcie, na Cyprze, we Francji? Chodzi o to, żeby decydent w Radzie, poseł w Parlamencie Europejskim, miał tabelkę i wiedział, że ta regulacja spowoduje wpływy do krajowego budżetu zwiększone o tyle czy zmniejszone o tyle. Chciałbym, żeby oceny wpływu były takim podręcznikiem dla decydentów, który odpowiadałby na zasadnicze pytania, nie generalnie polityczne, dotyczące tego, że chcemy ratować klimat, rolnictwo, energię czy cokolwiek innego. Obecnie, w czasie trudnym gospodarczo, powinniśmy sobie zadawać bardzo konkretne pytania, i to jest jeden z praktycznych elementów, który będziemy proponować – zmiana podejścia do *impact assessment*.

Pan poseł mówił o jednolitym stosowaniu zasad jednolitego rynku. To wydaje się absolutnie zasadne, tyle tylko, że w dzisiejszej praktyce regulacje rynku wewnętrznego są przyjmowane w formie dyrektyw, czyli regulacji wspólnotowych, które wymagają od panów posłów, od panów senatorów przepisywania tych regulacji do prawnego porządku krajowego. Polscy parlamentarzyści zapiszą to w pewien sposób, a na przykład Niemcy, Czechy czy Słowacy troszeczkę w inny sposób, biorąc pod uwagę specyfikę, kulturę prawną krajową, w taki sposób, w jaki oni przyjęli to rozumieć. Dlatego też w trakcie naszego spotkania – pana premiera Pawlaka i mojego z panem profesorem Montim, kiedy pan profesor Monti był w Warszawie, jeszcze przed ostateczną redakcją swojego raportu – wskazywaliśmy mu, że regulacje dotyczące jednolitego rynku powinny być przyjmowane w formie rozporządzeń, tak jak ma to miejsce w prawie konkurencji, tak jak to ma miejsce w prawie rolnym wspólnotowym. Różnica polega na tym, że regulacja, która jest przyjmowana w drodze rozporządzenia, stosowana jest powszechnie w tym samym czasie i w jednej literze. Absurdalność sytuacji polega na tym, że państwa członkowskie bardzo często mówią, iż jednolity rynek jest ważnym elementem, ale akurat tego elementu od pięćdziesięciu lat w zasadzie nikt nie zmieniał, więc na poziomie generalnych regulacji wspólnotowych są jednolite teksty, ale potem, kiedy je przepisujemy, to każdy robi to trochę inaczej, i wychodzi z tego patchwork. Tak więc to jest dyskusja, czy są to głosy, które powoli przebijają się do świadomości, ale to będzie jeden z elementów, na które też będziemy wskazywać: że w zasadzie – w szczególności Polska, ale Włochy również – mamy szalony problem, jeśli chodzi o implementację regulacji wspólnotowych. Za każdym razem, kiedy co pół roku publikowany jest raport, który nazywa się „Internal Market Scoreboard”, to co te pół roku jest mobilizacja wewnątrz administracji i potem jeszcze parlamentu: przyjmijmy tę czy inną dyrektywę, i za każdym razem jest to rzut na taśmę. I tak jesteśmy daleko w ogonie, jeśli chodzi o przyjmowanie – statystycznie to jest kwestia dwóch...

(*Głos z sali: 1,8%.*)

Teraz jest 1,8% deficytu implementacyjnego, tak?

...1,8% – aktów prawnych. O tyle jesteśmy pod kreską, nie zdążyliśmy, nawet mimo dosyć poważnej albo bardzo poważnej mobilizacji.

Mitregi dialogu pomiędzy krajowym rządem a krajowym parlamentem o sprawach, o których już i tak zdecydowano, które i tak w sposób polityczny zostały ocenione na poziomie dyskusji na temat projektu... Przecież najpierw spotykamy się, aby porozmawiać na temat projektu, raportujemy, że będziemy robić tak, chcemy zrobić

tak, mamy takie pomysły, i jesteśmy potem oceniani przez was, a potem spotykamy się i przepisujemy to, co już i tak raz zaraportowaliśmy, i co zostało szczegółowo ocenione w odpowiedniej długiej i trudnej procedurze, więc tego elementu można by po prostu uniknąć. To może tyle.

**Przewodniczący Jan Wyrowiński:**

Zrobiła się z tego debata na tematy zasadnicze, podstawowe. I dobrze, pan minister troszkę się rozruszał, widzę gestykulację... (*Wesołość na sali*)

Tak więc poruszyliśmy...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*) (*Wesołość na sali*)

...ważny temat. Faktem jest, że wisi nad nami pytanie, czy kryzys nas zjednoczy, czy rozbije? Taka jest okrutna prawda, i myślę tu również o Unii.

Moim zdaniem kwestia rynku jest polem, na którym można podejmować działania integrujące, bo to widać, bo to przenosi się na kieszeń obywatela, i pod tym kontem warto na to wszystko patrzeć.

Jeszcze à propos implementacji. Panowie wiecie, że obecnie implementujemy jedną z ważniejszych dyrektyw – usługową. Polska już to zrobiła, niektóre państwa też, ale innym idzie to oporniej niż zwykle, a zakres regulacji jest niezwykle ważny również z punktu widzenia ułatwień dla biznesu itd., itd.

Bardzo, Panie Ministrze, dziękuję. To nie jest nasze ostatnie spotkanie poświęcone tej problematyce, z powodów, o których mówiliśmy, jak również z powodu ogromnego potencjału wzrostu, jaki tkwi w dalszym ujednoczeniu rynku. Ten potencjał nawet daje się wyliczyć, *impact assessment* również, jeżeli chodzi o propozycje konsolidacyjne, można obliczyć, i to są spore procenty PKB w całości. Dlatego tutaj warto działać energicznie i efektywnie.

Panowie Senatorowie, Panie Ministrze, bardzo dziękuję za dyskusję i powtarzam: proszę przeczytać sobie tę książeczkę. Warto, naprawdę.

(*Senator Janusz Rachoń: Nie proszę, a zalecam.*)

Tak, zalecam.

Zamykam posiedzenie połączonych Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Spraw Unii Europejskiej.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 32*)



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851